GAZETA LWOWSKA.

Wychodzi z Dodatkiem codziennie, prócz świąt i niedzieli. Prenumerata kwartalna miejscowym 4 złr. 15 kr., odbierającym pocztą 4 złr. 40 kr., insercyę odpłacają od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k.

Nr. 6. Czwartek 9. Stycznia 1851. Rok gazecie **40.**

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 29. grudnia. Dla wsparcia wdów i sierót po poległych w ostatnich wojnach domowych południowo-sławiańskich żołnierzach ze straży pogranicznej i narodowej przesłano do c. k. prezydium krajowego następujące dary:

Od urzędu cyrkularnego w Przemyślu kwota 11 złr. 40 kr. m. k., a od urzędu cyrkularnego w Kołomyi kwota 4 złr. 30 kr. m. k.

Te dary patryotyczne podają się z wyrazem najczulszego podziękowania do wiadomości publicznej.

Lwów, 31. grudnia. Na rzecz galicyjskiego instytutu ślepych wpłynęły następujące dary: Od gr. kat. plebana w Korczynie Jana *Dolżańskiego* ze składek 1 złr. 50 kr. m. k., od gr. kat. urzędu parafialnego w Pławiu w drodze składek 5 złr. 38 kr., od ks. Ochrymowicza gr. kat. plebana w Bolechowie 1 złr., od gminy Żurawno i Podbereże 1złr. 30kr., od gr. kat. plebana Martynowicza 30kr., od ks. Roźniatowskiego gr. kat. plebana z Uherska ze składki 3złr. 12kr., od gminy miasta Doliny z kasy miejskiej 200 złr., a ze składek 6złr. 35kr., od dekanatu w Rozdole w drodze składek 9złr., od magistratu w Mikołajowie z kasy magistr. 10złr., od gminy Pukienicze 2złr. 15kr., od gminy Dobrzany 1złr. 32kr., od gr. kat. dziekana w Bolechowie ks. Głodzińskiego w drodze składki 3złr. 30kr. m. k.

Te wspaniałomyślne dary podają się z wyrazem najczulszego podziękowania do wiadomości publicznej.

Lwów, 3. stycznia. Urząd cyrkularny w Przemyślu przesłał do c. k. prezydium krajowego kwotę 6złr. 20kr. m. k. na rzecz obwodowego funduszu inwalidów uzbieraną ze składki w gr. kat. gminie parafialnej w Ujkowicach.

C. k. prezydyum krajowe ma sobie za miły obowiązek podać ten szczodrobliwy dar z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej.

Lwów, 3. stycznia. C. k. kasa zbiorowa w Jagielnicy przesłała c. k. prezydyum krajowemu kwotę 5 złr. m. k. na rzecz pogorzelców krakowskich, którą przełożony gminy z Horodnicy obwodu Czortkowskiego zostawił przy sposobności pobierania wynagrodzenia za dostarczane dla ces. ros. wojska naturalia.

C. k. prezydyum krajowe ma sobie za miły obowiązek podać ten dar szczodrobliwy z wyrazem podziękowania do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

(Ulgi dla kupców bydła handlujących z Rosyą.)

Lwów, 4. stycznia. Dowiadujemy się z niezawodnego źródła, że władze położonych na austryackiej granicy południowych prowincyi rosyjskiego państwa, otrzymały upoważnienie zaopatrywać kupców bydła potrzebnemi certyfikatami za okazaniem przez nich zwyczajnych paszportów, tak, że te niepotrzebują być przez ces. rosyjskie poselstwo widymowane, a to w zamiarze aby kupcy mogli się udawać do tych miejsc w Rosyi, gdzie ich obecności wymagają sprawy handlowe, jednakże pod tym wyraźnym warunkiem, że mają się poddać zwyczajnej w tamtym kraju rewizyi ze strony pogranicznych urzędów cłowych, przyczem oraz do tych ostatnich wydano rozkaz, aby namienionym kupcom za okazaniem właściwych certyfikatów dozwoliły wstępu do kraju.

Litogr. korespondencya austr. z 2. stycznia pisze: Ostatni dzień roku zeszłego, poświęciliśmy zastanowieniu się nad ojczystemi stosunkami naszemi a dziś zamyślamy zwrócić uwagę naszą na ważne stosunki polityki internacyonalnej i zastanowić się przytem najbardziej nad owemi punktami stałego lądu, gdzie niebezpieczeństwo rewolucyjne najgroźniejszem się okazało. W ogóle widzimy teraz, iż dwie wielkie zasady ocalały z pośród niszczących burz wieku, najpierw zasada spokoju powszechnego, oparta na traktatach z r. 1815, a powtóre zasada solidarności rządów, które z równą chęcią i jednomyślnie podają sobie ręce dla zachowania w całości społeczeńskiego porządku rzeczy i powagi prawnej. Okoliczność ta, że wspomnione zasady pomimo rozsprzężenia w upłynionych latach nakoniec uzyskały przewagę znowu, jest także rękojmią dla nas niezakłóconej trwałości spokoju i wzrastającej coraz więcej pomyślności ludów.

We Francyi zdaje się, że zapał tych mężów, którzy na wiosnę zeszłego roku wystąpili w obronie społeczeństwa, ostygł już nieco; po części zaś rozdwoiły ich widocznie pożałowania godne intrygi i nieporozumienia. Wydarzyło się bowiem nad spodziewanie wszelkie, że dla dwóch podrzędnych indywiduów policyjnych omal najokropniejsza scysya nienastąpiła pomiędzy przewodzcami większości parlamentarnej i stronnictwem prezydenta. W sprawie tej okazała się znów w całem świetle namiętność i drażliwość temperamentu francuskiego. A obok tych smutnych, po dziś dzień jeszcze niezałatwionych niesnasek trwają w całem znaczeniu jeszcze dawne trudności i zawikłania. — Wszędzie, dokąd wzrok zasięże, rażą oko same niepodobieństwa tylko. Rojalizm zdaje się być niepodobieństwem, ponieważ stronnicy zasady monarchycznej na dwa obozy się rozpadli, które dotychczas pojednać się niezdołały, cesarstwo stało się ideałem pewnych koteryi tylko, lecz i republikę samą uważa każdy znawca kraju za największe ze wszystkich niepodobieństwo; zaczem pokazuje się wyraźnie, że sprzeczność zdań we Francyi niezostała bynajmniej zatartą, lecz najwięcej uśpioną tylko. Spokój panujący we Francyi, nie jest spokojem zdrowego życia, lecz mechanicznym i zewnętrznym tylko, a oraz mniej więcej wymuszonym.

Korzystaliśmy już nieraz ze sposobności, aby wykazać właściwą przyczynę wszelkiego rozdwojenia we Francyi. Przyczyna ta nieleży tyle w idei rzeczypospolitej samej przez się, ile raczej w następstwach, jakie wymódz chciano dla doktrynerskich pojęć o demokracyi i udzielności ludu, które tam ciągle jeszcze są kierującemi zasadami działania. Dopokąd Francya niewyrzeknie się tych złudzeń, przechodzić będzie ten zadawniony, nierozstrzygnięty spór z jednego pokolenia na drugie. Wtedy tylko, gdy odniesie zwycięztwo to rozsądne zdanie, że prawdziwa reprezentacya ludu na abstrakcyjnej zasadzie absolutnego prawa wyboru jest niepodobieństwem; wtedy, gdy uznają tam za konieczne uorganizować napowrót rozłożone na atomy społeczeństwo a naturalne żywioły jego umocnić i organiczną właściwość ich wykształcić, — wtedy tylko, mówimy, będzie można rewolucyę we Francyi za skończoną uważać.

Treściwa broszura Guizota: „Monk albo Washington" zwróciła w ostatnich czasach powszechną uwagę na siebie. Wszelako którykolwiek z wytkniętych tam obudwu kierunków obranoby na przyszłość, to pewna wszakże, że stanowcza regeneracya i uspokojenie Francyi tylko od przeprowadzenia powyższych zasad zależy.

We Włoszech spostrzegamy nierozstrzygnięte i chwiejące się stosunki; nieodzowne skutki każdego wstrząśnienia gwałtownego. Dotąd niewyrobił się tam jeszcze żaden system solidarny, i podczas gdy Neapol cofa się wstecz niejako, widzimy że Piemont nastręcza wolne pole agitacyi radykalnej. Szczęściem nienależą Włochy do rzędu tych krajów, których rządy mogą własnemi siłami wpłynąć stanowczo na przyszłość Europy. Lata 1848 i 1849 dowiodły dostatecznie, jak smutno skończyły się wiarołomne zabiegi piemonckie, i że zbywa całkiem na żywiołach potęgi, która byłaby w stanie zachwiać na długo równowagę europejską. Jednakże to pewna dzisiaj, że obecny stan półwyspu niejest wcale zaspokajający a przeto i nietrwały także. Przy ścisłym związku, jaki zachodzi między interesami Austryi i półwyspu włoskiego, nietrudno przewidzieć, że kiedyś będzie to głównem zadaniem rządu austryackiego, dla własnego bezpieczeństwa i dla dobra całej ludności włoskiej przygotować tam w drodze spokojnych układów i wzajemnego porozumienia się organizacyę taką, któraby umysłom zaspokojenie a stosunkom półwyspu trwałość zapewnić zdołała.

Dotąd brzmią jeszcze ciągle rażące okrzyki nieufności i rozdwojenia, lecz wkrótce, jak się spodziewać należy, umilkną one zupełnie ustępując miejsca uczuciom szlachetniejszym i zdrowszemu pojęciu rzeczy. *(Lit. kor. austr.)*

(Ustęp z mowy księcia Schwarzenberga mianej w Dreźnie.)

Wiedeń, 4. stycznia. Według ogłoszonego protokołu pierwszej konferencyi w Dreźnie z 23. grudnia z. roku, mowa, którą prezydent ministrów książę Schwarzenberg zagaił posiedzenie, zawiera między innemi co następuje:

„Artykuły 3. i 4. Wiedeńskiego konkluzyjnego aktu ogłaszają akt związkowy głównym traktatem, pierwszą ustawą zasadniczą utworzonej przezeń federacyi, i warują dla wszystkich członków związ-

kowych prawo rozwijania i wydoskonalenia związkowego aktu, jeżeli wypełnienie wytkniętych w nim zamiarów tego wymagać będzie. Ponieważ więc chodzi tylko o rozwój, uzupełnienie i ulepszenie, słowem o stosowną do czasu rewizyę pierwszej ustawy zasadniczej i rozwiniętych już z niej ustaw związku, przeto zasady te będą stanowić podstawę i wstępny punkt naszych obrad. Co się tyczy form i toku spraw, jakie w obradach zachowywać mamy, zalecają się najbardziej te, które w ministeryalnych konferencyach w roku 1820 były zachowane. Wtedy bowiem pełnomocnicy wszystkich niemieckich rządów zjechali się byli w tym samym celu, który nas tu sprowadził, i dla tych samych zamiarów, które my do skutku przywieść chcemy."

(Losowanie biletów rent Medyolańsko-Como kolei żelaznej.)

Wiedeń, 4. stycznia. Przy odbytem wczoraj 4. losowaniu biletów rent Medyolańskiej-Como kolei żelaznej wyciągnięto seryę 8, a na następujące bilety rent padły większe wygrane: Nr. 3568 wygrywa 20,000 złr. — 2162 wyg. 5000 złr. — 3469 wyg. 2000 złr. — 487 wygr. 800 złr. — 3128 wygr. 800 złr. — 70 wygr. 500 złr. — 2993 wygr. 500 złr. — Numera 2999, 244, 94 i 331 wygrywa każdy po 300 złr. Numera 615, 479, 2025, 159, 1281 i 1940 wygrywa każdy 200 złr. — Numer 3272, 3346, 488, 1787, 330, 1885, 2443, 2942, 722, 312, 767, 2660 i 3354 wygrywa każdy 100 złr. — zaś Nr. 2243, 2662, 3541, 1677, 733, 946, 2181, 475, 2696, 189, 1019, 2980, 394, 396, 526, 3376, 2246, 402, 754 i 1117 po 50 złr.

(Przegląd spraw sławiańskich.)

Ktokolwiek tylko poznaje wielkość i rozciągłość plemion sławiańskich wchodzących w skład austryackiego Cesarstwa, i umie ocenić ważność ztąd wynikającą, nie zaprzeczy temu zapewne: iż wszelkie ruchy i usiłowania objawiające się w Sławiańszczyznie tak w literackim jako też socyalnym i politycznym względzie, zasługują na największą uwagę. Zamierzyliśmy przeto — pisze litogr. kor. austr. umieszczać od czasu do czasu przegląd spraw sławiańskich, z treściwem w nim zestawieniem najważniejszych wypadków i najciekawszych wiadomości.

Lublana, 1. stycznia. Stowarzyszenie sławiańskie w Lublanie postanowiło ogłosić drukiem dzieje sławiańskiego narodu, i udało się w tej mierze do p. *Tardin*, który już znaczną część tych dziejów wypracował w rękopiśmie.

Belgrad, 28. grudnia. Komisya szkół w księstwie serbskiem zajmuje się wydaniem stosownych książek naukowych dla szkół serbskich. Profesor *Maticz* ułożył dzieło o sądownictwie, profesor *Milowan Spasicz* jeografię, a inni znów podali te dzieła do druku.

Zara, 1. stycznia. Począwszy od dnia dzisiejszego wychodzi tu gazeta sądownicza w języku iliryckim, dla oświecenia ludu dalmatyńskiego o trybie publicznego sądownictwa.

(Kurs wiedeński 3. stycznia 1851.)

Obligacye długu państ. 5%—95 3/8, 4 1/2%—82 1/4, 4% — 74, 2 1/2% 50. Akcye bank. 140. Losy z r. 1834—199, z 1839 112. Akcye kolei północ. 113 3/4.

Anglia.

(Najnowsze wiadomości z Nowego-Yorku.)

Londyn, 30go grudnia. Najnowsze wiadomości z Nowego Yorku sięgają po 18go, i nadeszły paropływem *„Asia,"* który podróż swoją ztamtąd do Liwerpolu odbył w najkrótszym czasie, jakim tylko można ją teraz zrobić z Ameryki do Europy.

Sekretarz finansów państw zjednoczonych Ameryki przedłożył w obszernym i dokładnym wykazie zwyczajne roczne sprawozdanie o stanie finansów. Bilans kredytu na r. 1851 podano na 458,997 dolarów przeciw 6,604,545 dolarów na rok 1850. Na prowadzenie wojny meksykańskiej wyłożono 217,175,575 dolarów. Sprawozdanie to zwraca uwagę kongresu na znaczny uszczerbek dochodów skarbowych. Przeciw taryfie *„ad valorem"* wniesiono liczne zarzuty. — W mennicy w Filadelfii wybito w ciągu miesiąca listopada 4,000,000 dolarów. *(W. Z.)*

Francya.

(Wiadomości bieżące z Paryża z d. 1. stycznia.)

Paryż, 1. stycznia. Ważny wypadek charakteryzował dzisiejszą uroczystość przyjęcia w pałacu Elysée. Gdy się przedstawił sąd kasacyjny dla złożenia gratulacyi prezydentowi republiki, przemówił Ludwik Napoleon do pana Portalis, czcigodnego szefa trybunału, w następujące słowa:

„Wielką czuję przyjemność, że sądowi kasacyjnemu i magistraturze moje najtkliwsze sympatye wyrazić mogę. Najgorętszem mojem życzeniem jest, aby zasady górowały zawsze nad parcyalnemi namiętnościami."

„Powiedziano niegdyś, że w Berlinie jest sąd izby." Przezto wyrażono tę myśl, że jest tama, która nawet despotycznej władzy oprzeć się może."

„Ten przypadek zachodzi jeszcze bardziej we Francyi, każdemu to wiadomo. Światła, niezawisła magistratura słucha tylko swego sumienia, i wie, że rząd będzie szanować tę pierwszą gwarancyę towarzystw ucywilizowanych to jest: Sprawiedliwość!"

Sprawa pana Yon skończyła się. Pan Yon poznał niestosowność swego stanowiska, a gdy biuro uchwaliło zatrzymać go w urzędzie, podał się dobrowolnie do dymisyi. Przezto uniknięto starcia się. Jednak pan Yon pełni jeszcze swój urząd, aż pokąd jego następca mianowany nie będzie. Wybór należy do biura, ale musi od władzy wykonawczej potwierdzenie otrzymać. Spodziewamy się, że ten wybór nie wywoła już dalszego starcia się.

Księżna Orleańska przysłała do Paryża 5000 fr. dla rozdania ich pomiędzy ubogich w dzień Nowego Roku.

W Rzymie rozpoczął się proces zabójców pana Rossi. Indagacya odbywa się tajemnie, dla tego nie można się nic pewnego dowiedzieć. Według nadesłanego doniesienia miano tę zbrodnię uchwalić na zgromadzeniu we Florencyi.

(Deputowani izby prawodawczej z gratulacyą w pałacu Elisée.)

Paryż, 1. stycznia. W dzienniku *Constitutionnel* czytamy: „Bardzo wielka liczba reprezentantów udała się pod wieczór Nowego Roku do pałacu Elisée. Pan *Dupin*, w towarzystwie członków biura, przybył jeden z najpierwszych. Następująca rozmowa zawiązała się między prezydentem republiki a panem Dupin: *Dupin:* „Mości Prezydencie, składam Panu szczere życzenia członków biura." — *Prezydent:* „Mości Prezydencie! Przyjmuję życzenia, które mnie składasz, i nie wątpię, że są szczere. Potrzeba, aby nie była zasępiona dobra harmonia władz państwa, wtych czasach krytycznych, które przebyć mamy." *Dupin:* Wszystkie czynności zgromadzenia narodowego i biura, nacechowane są tkliwem przywiązaniem do Twej osoby. Najgorętszem ich życzeniem jest utrzymać jedność i zgodę między obiema władzami państwa." *Prezydent:* „Wierzę temu, Mości Prezydencie, bo Ty mówisz to. Ty i ja, my obydwa musimy w obrębach naszego zakresu używać wszelkich środków dla zabezpieczenia ustaw krajowych i powagi, niepozwalając, aby się jedna władza państwa w zakres drugiej wdzierała. Ja nie obstaję za przedłużeniem mojej władzy, ale obstaję za tem, abym otrzymaną od ludu władzę zwrócił mu nienaruszoną i poważaną. Mojem przekonaniem chce Francya porządku i pokoju, i nie przyznałaby słuszności tej władzy, którąby do drugiej się wdzierała." *Dupin:* „Tak postępowano zawsze w naszym kraju. Pan możesz się spuścić na uczucia, które ja Mu wyrażam." *Prezydent Republiki:* „Nareście jest to szczęściem, że są chwile, które, że tak powiem, przeszłość od przyszłości dzielą. Teraz ustaje jedna epoka, a druga się zaczyna. Miejmy nadzieję! „Po reprezentantach miał prezydent przyjmować deputacyę rady stanu, lecz rada stanu zgromadziła się w pełnej liczbie.

(Plan jenerała d'Hautpoul względem wyprawy przeciw Kabylom.)

Paryż, 30. grudnia. Potwierdza się wiadomość, że nowy jeneralny gubernator Algieryi jenerał d'Hautpoul zamierza wykonać wielką wyprawę przeciw Kabylii, dla podbicia tego kraju całkiem pod panowanie francuskie. Już marszałek Bugeaud powziął był ten zamysł, ale nigdy nie mógł pozwolenia izb otrzymać. — Kabylia, jestto górzysta okolica kraju, która się 20 mil na zachód od Algieru zaczyna, i aż ku Bugia na granicy prowincyi Konstantyny ciągnie. Góra Atlas przerzyna kraj, w którym mieszka lud bitny i nieustraszony, lubiący wojnę i przywiązany do swej ziemi. Jest on wprawdzie łatwiejszy do zawojowania, niż Arabowie w nizinach, ale też daleko straszniejszy. Na tych górach mieszkają szczepy, sporządzające proch i broń, których mieszkańce nizin i Kabylowie w swych wojnach używają. Expedycya przeciw tym plemionom, broniącym własnych zagród i mającym znaczne zasiłki na zawołanie, będzie bardzo trudna, ztąd pojmujemy, że jenerał d'Hautpoul gorąco pragnie, wyprawą tą, którąby dokonała zdobycia Algieryi, swoje imię uświetnić. Dotychczas posiada Francya tylko kilka mocnych punktów w Kabylii, temi są: Dellys, Dzyżelly, Bugia; jednakże stojące w nich załogą wojsko nie może się daleko od murów tych miast oddalić, bez narażenia się na największe niebezpieczeństwo.

Włochy.

(Depesze telegraficzne.)

Turyn, 1. stycznia. Na jutro zapowiedział prezydent deputowanym posiedzenie publiczne. Z porządku dziennego przypadają sprawozdania wydziałów a potem debaty nad projektem do ustawy tyczącej się dozwolenia i regulacyi pod względem rozdrobnienia i sprzedaży dóbr ziemskich. Także kilka wniosków lewej strony ma być wziętych pod obradę.

Rzym, 31. grudnia. Papież nakazał, aby wszelkie koszta połączone z przesłaniem wyrobów rzymskich na londyńską wystawę przemysłową, pokrywano z dochodów publicznych, a oraz aby wszelkie przeznaczone do tego artykuły najdalej do 20. stycznia do ministeryum handlu odstawione zostały. — Ministeryum finansów wydało dwa ogłoszenia; jedno tyczy się zmodyfikowania taryfy cłowej, a drugie zawartego z Toskanią traktatu granicznego i cłowego. *(Austr. Kr. lit.)*

(Opozycya w sardyńskiej izbie przeciw zawartemu z Francyą traktatowi.)

Zawarty między Sardynią a Francyą traktat o zabezpieczeniu własności literackiej, wywołał w sardyńskiej izbie deputowanych wielką opozycyę. Powszechnie sądzą, że izby nie dadzą mu swojego przyzwolenia, bo Piemont poniósłby przezto szkodę, gdyż we Włoszech czytają bardzo wiele książek francuskich, a we Francyi zaś bardzo mało książek włoskich. Dotychczas kupowano we Włoszech tanie wydania belgijskie, naco by po zawarciu tego traktatu już pozwolić nie można.

Niemce.

(Depesze telegraficzne.)

Berlin, 3. stycznia. Książę *Schwarzenberg* opuści jutro Drezdno, a powróciwszy do Wiednia, będzie obecny przy otworzeniu północnej kolei żelaznej od Bodenbach aż do saskiej granicy.

Hamburg, 3. stycznia. Wczoraj przybyli tu obadwaj komisarze niemieckiej rzeszy dla Holsztynu, i jak słyszymy, odjadą jutro do Kiel; p. Bülow pojedzie ze strony Danii do Drezdna.

Detmold, 1. stycznia. Dziś popołudniu zeszedł z tego świata panujący książę Paweł Aleksander Leopold.

(„Oberpost-Amtszeitung" o konferencyach w Dreznie.)

Frankfurt, 30. grudnia. Dziennik *O. P. Z.* wyraża się w swym artykule o konferencyach Drezdeńskich, przytoczywszy wpośród obszerne powody, jak następuje: „Przy takim składzie rzeczy życzymy, ażeby Austrya, która z taką zręcznością wystąpiła naprzeciw burzom rewolucyjnym, i umiała je na swą korzyść obrócić, aby ta Austrya z całą potęgą swoich niewłoskich państw wstąpiła w związek, i nadała mu przezto powtórnie razem z Prusami utraconą potęgę. Przezto wstąpienie całej Austryi połączą się ściśle jej interesa z interesami reszty Niemiec, a w tem spoczywa gwarancya, że ustanie odosobnienie, które dotychczas z największą obopólną szkodą między temi państwami trwało. Obawa przed austryackim absolutyzmem, którą skrzętnie rozpowszechnić umiano, jest podobna do bojaźni, którą w dzieciach przed urojonym strachem wzniecić usiłujemy.

Interesa cła i handlu niebędą już poruczone pieczy pojedyńczych rządów, lecz związek sam weźmie je w swoje ręce, a przytem będzie się starał rozciągnąć ile możności zakres swego wpływu i pomnożenie swoich członków. Yankee Nowej Anglii pomimo wybitnej swej narodowości nie pyta, z jakiemi różnorodnemi ludami wchodzi w bliższa styczność przez rozszerzenie Unii przeciw Mexyku.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 2. stycznia.)

Metal. austr. 5% — $73^3/_4$; $4^1/_2$% —. Akcye bank. 1061. Sardyńsk. 33. Hyszpańskie 3% — $33^{11}/_{16}$. Polskie 300 — 139; 500 — $80^1/_2$.

Prusy.

Berlin, 2. stycznia. Dziennik *Magd. Corresp.* zawiera następujący artykuł:

„Przyszedł Rok nowy, a tem samem spodziewamy się, że przyszedł koniec burzom politycznym, że lud niemiecki wejdzie sam w siebie, i obróci swe siły na zagojenie ran swoich. Jestto znakiem ciężkiej choroby, kiedy lud nie umie czem lepszem się zajmować, jak polityką, i kiedy żądza jego jedynie do uzyskania nowych form w państwie jest skierowana. Formy nie nadają szczęśliwości, równie jak naczynia nie nasycają, a lud prawdziwie ukształcony, nie szuka form dla swego publicznego życia, lecz z siebie samego daje im wyrość, jak ślimak swej skorupie, a jabłko swej łupinie. Dla tego też przedewszystkiem chodzi o oddalenie tej choroby i utworzenie tego zdrowego ukształcenia. Są wyższe i świętsze dobra — to powinno wprzódy wejść w przekonanie powszechne — niżli prawo obierania i niż podzielenie władz państwa. Ważniejsza jest, aby wieśniak w spokoju używał owocu swojej pracy, aby rzemieślnik zabezpieczony był przed tyranią bezkarnej konkurencyi, aby kupcowi otworzona była dla jego towarów wolna droga. Trzeba przybliżyć dla ludu sztukę, która życie umila i upiększa, i umiejętność, która je uszlachetnia. Potrzeba lud zagrzewać dla prawa, które po ojcach odziedziczył, a wolność powinna tylko dla dobrego swoje szranki otwierać. Niechaj szkoła, ta umysłowa matka przyszłości, kieruje wzrastającem pokoleniem na drodze prawa i bojaźni boskiej, a kościoł, ten wolny sprzymierzeniec państwa, niech będzie pomocnikiem ubóstwa, pocieszycielem utrapienia, sędzią odszczepieństwa. — Oto cele, wyższe niż polityczne; za niemi się upędzać godna jest najszlachetniejszej siły, owoż zacni mężowie niemieckiego ludu, odwrócą się teraz po większej części od niszczących kwestyi politycznych, i będą odtąd jeszcze bardziej pracować niżli przedtem, aby te dobra ocalić, utworzyć. I dziennikarstwo ma takież samo powołanie, jakoż z upragnieniem wyglądamy czasu, w którym polityka zacznie nudzić, w którym nadejdzie sposobność materyalnym i umysłowym potrzebom i prawdziwym interesom ludu zadość uczynić. Sądzimy, żeśmy nasze stanowisko odgadli, dla tego prosimy naszych przyjacioł, aby się uzbroili w siłę na ten czas zapewne niedaleki.

(Wiadomości bieżące.)

Berlin, 3. stycznia. Dziś rano powrócił pan prezydent ministrów z Drezdna, i był już obecny na posiedzeniach izb. Słychać, że jutro opuści książę *Schwarzenberg* Drezdno, i w powrocie będzie się znajdować na otworzeniu pragskiej kolei żelaznej.

Wyznaczeni komisarze byli spowodowani aż wczoraj odjechać do Holsztynu, i jutro będzie publikowana proklamacya do Holsztyńczyków, o której jużeśmy nadmienili.

(Rozporządzenie względem przesełek koleją żelazną z Wiednia do Prus.)

Berlin, 1. stycznia. Linia kolei żelaznej między Berlinem a Wiedniem na Oderberg będzie od 1. stycznia 1851 używana także do transportu przesyłek pocztowych, które z Prus albo z dalszych stron wyprawione i do Austryi są przeznaczone, i odwrotnie; przezco się dla takich przesyłek znaczny pośpiech uzyska. Dla przyspieszenia ile możności dalszej przesyłki przybywających z Austryi do Oderberga, a do Prus albo i dalej przeznaczonych towarów, wydano rozporządzenie, aby z niemi zaraz po przybyciu pociągu do Oderberga, według przepisów cłowych postąpiono, i jeżeliby dla dalszej podróży pociągu, niemogły być pojedyńczo zaplombowane, należy je według okoliczności odesłać pod zamknięciem władzy podatkowej do Raciborza lub Wrocławia, aby tam dalsze cłowe postępowanie uzupełnić. *(Deut. Ref.)*

(Kurs giełdy berlińskiej z 4. stycznia.)

Dobrowolna pożyczka 5% — $105^1/_4$. Oblig. długu państwa $84^1/_4$. Akcye bank. $95^1/_4$ L. Polskie listy zastawne $93^3/_4$. Polskie 500 — $81^1/_4$; 300 — $142^1/_4$ L. Frydrychsdory $13^1/_{12}$. Inne złoto za 5 tal. $8^1/_{12}$. Austryackie banknoty $79^1/_2$.

Królestwo Polskie.

(Ogłoszenie ze strony Rady administracyjnej Królestwa.)

Warszawa, 29. grudnia. W Imieniu Najjaśniejszego Mikołaja I. Cesarza wszech Rosyi Króla Polskiego itd., Rada administracyjna Królestwa.

W doprowadzeniu do skutku najłaskawszej woli Najjaśniejszego Pana oznajmionej przez Ministra finansów Cesarstwa, aby jednocześnie z zniesieniem wewnętrznej linii celnej między Cesarstwem a Królestwem, zniżoną była w Królestwie cena przedażna soli skarbowej i oznaczona została dwojaka, mianowicie: za jeden pud soli kamiennej białej kop. 90, a za pud soli kamiennej zielonej i warzonej kop. 80.

Na przedstawienie komisyi rządowej przychodów i skarbu rada administracyjna stanowi:

Art. 1. Od włącznie dnia 1 (13) stycznia 1851 roku, przedaż hurtowa soli w magazynach rządowych Królestwa, tak na potrzebę prywatną, jako i na handel, wykonywać się ma po cenach następujących: *a)* Sól kamienna biała, szybikową zwana, w beczkach, kruchach i bałwanach po kop. 90, wyraźnie kopiejek dziewięćdziesiąt za jeden pud. *b)* Takaż sól zielona wszystkich kształtów, tudzież sól warzona pochodząca z warzelni Ciechocińskiej, po kop. 80, wyraźnie ośmdziesiąt za jeden pud.

Art. 2. Taksa dotychczasowa dla szynkarzy, szczegółową sprzedażą soli na funty zajmujących się, a przepisująca w miarę odległości od składów magazynowych cenę 4, $3^3/_4$ i $3^1/_2$ kop. śr. za każdy funt, obniża się na każdym funcie po jednej kopiejce, tak, że sól sprzedawać należy od dnia 1 (13) stycznia 1851 r. każdy funt po 3, $2^3/_4$ i $2^1/_2$ kopiejki.

Art. 3. Konsensa na szynki cząstkowe solą, wydawane będą do wszystkich bez wyłączenia miast, wsiów i osad w kraju. — Konsens może uzyskać każdy, bez różnicy płci i wyznania, pełnoletni, stale zamieszkały w tem miejscu do którego żąda konsensu, jeżeli skutkiem wyroku sądowego nie utracił prawa prowadzenia handlu w ogóle, albo w szczególności prawa trudnienia się przedażą żywności lub napojów.

Art. 4. Wszelka sól, któraby nie pochodziła z Rosyi, lub nie była nabytą w magazynach rządowych Królestwa, gdziekolwiek w kraju wykryta, uważaną będzie za przemyconą, a posiadacze onej ulegną karom i postępowaniu według przepisów ustawy celnej.

Art. 5. Komisya rządowa przychodów i skarbu upoważnioną zostaje do uchylenia formalności, dotąd wymaganych przy kupnie, przedaży i przeważaniu soli, tak na użytek prywatny jako i na cząstkową sprzedaż przeznaczonej, któreby okazały się nieodpowiedniemi przy obecnem obniżeniu cen sprzedażnych.

Art. 6. Wykonanie niniejszego postanowienia komisyom rządowym spraw wewnętrznych i duchownych tudzież przychodów i skarbu, w czem do której należy, zaś umieszczenie w dzienniku praw, komisyi rządowej sprawiedliwości poleca się.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu rady administracyjnej dnia 8 (20) grudnia 1850 roku.

Namiestnik, jenerał-feldmarszałek
(podpisano) książę Warszawski. *(G. War.)*

Grecya.

(Odpowiedź królowy na adres senatu.)

Jedna z deputacyi podała 4go zeszłego miesiąca wspomniany dawniej już w tej gazecie adres w odpowiedzi na mowę od tronu, na który królowa odpowiedziała temi słowy: „Moi Panowie Senatorowie! Z radością powzięłam wyraz życzliwości senatu dla tronu królewskiego. Przekonuję się z przyjemnością, iż grono to spełniając godnie wysoką swą misyę, chce gorliwie wspierać rząd mój we wszystkich usiłowaniach dla dobra powszechnego; otrzymałam właśnie teraz czynny dowód czcigodnych jego zamiarów, — przyjmijcie moi Panowie! podziękowanie moje, i oświadczcie je senatowi za jego życzliwość dla osoby króla i moich usiłowań." *(Ll.)*

Turcya.

(Wiadomości o wypadkach w Bośnii.)

Z Bośnii, 19. grudnia. Na wezwanie obu zbuntowanych baszów z Tuzla i Zwornika do mieszkańców Krainy, izby z każdego tureckiego domu wysłano do armii rokoszan w Posawina jednego uzbrojonego wojownika, zgromadzili się najznakomitsi w Czazin, i przychylając się do tego planu, zwołali wszystkich uzbrojonych, którzy bezzwłocznie wyruszyli do Tuzla, lecz jak wiadomo nie mogli seraskierowi podołać. Tymczasem wysłał był komendant z Bihacz, Miralaj (pułkownik) Hadgi Jakub Bej cały swój pakunek wraz z 20 końmi do c. k. urzędu pogranicznego w Zawalie dolne, dokąd się później także i sam schronił. Nie był on bowiem w stanie uśmierzyć ducha rokoszu, a nadto zagrażało mu już samemu niebezpieczeństwo. Spodziewają go się teraz w Sarajewo.

Omer Basza złożył był sąd w Tuzla i żądał wydania morderców swego Czauslar-Agi. Mahmud Basza z Tuzla schroniwszy się dawniej do Winkowce w Slawonii, prosił z *własnego popędu* o wolny powrót do Tuzla, chcąc się seraskierowi przedstawić i okazać tem

swoją niewinność. Omer Basza uwięził go jednak, i z znalezionych przy nim 18,000 c. k. dukatów wypłacił wojsku żołd zaległy.

Dnia 17go grudnia przybył nareszcie Omer Basza pod zasłoną kawaleryi z Tuzla na Kladain do Sarajewo. Wszystkie zwierzchności tudzież wojsko wyruszyły na jego powitanie. Wkroczył on do miasta właśnie w samo południe śród huku dział i salw z ręcznej broni przez pół godziny trwających. Popołudniu przyprowadzono jeńców w asystencyi 2 batalionów. Widok ten był dla tureckiej ludności nieznośny i rozdzierający. Przodem jechał możny niegdyś i opływający w bogactwa Mahmud Basza z Tuzla na szkapie chłopskiej i nędznem siodle. Spuszczał on ze wstydu wzrok swój ku ziemi, i ukrywając twarz swą w futrzanem odzieniu, dumał zapewne nad znikomością ziemskiej wielkości i szczęścia. Upraszał seraskiera za pośrednictwem Arab Baszy o tę łaskę, ażeby go nie prowadzono przez miasto, co mu odmówiono; dano mu tylko przestronne futro okrywające całą jego postać, i zarazem — jak mówią — zasłaniające widok kajdan, w których miał nogi zakute. Do siodła jego przywiązano konia innego znów jeńca, i takim porządkiem prowadzono muselimów, kadiów i innych. Na czeli tego oddziału postępowało czterech nizamów przybranych w szaty błazeńskie obwieszone dzwónkami, i wyprawiało rozmaite błazeństwa, podrzeźniając tem prowadzonym jeńcom. Odbyła się następnie demonstracya z uwięzionym od dawniejszego już czasu Mustafą Baszą Babic, którego śród licznej eskorty prowadzono ulicami miasta. Widok ten rozrzewnił wielu Turków. Wszystkie jego domostwa wypróżniono na koszary dla wojska, obszerne jego pomieszkanie zajął Ibrahim Basza, seraj wypędzono z domu; wszystkie też jego rzeczy opieczętowano i polecono natychmiast obliczyć jego długi, wierzytelności itp. Wypadki te przejęły ludność turecką w Sarajewo zgrozą, jakiej tu nigdy przedtem niezapamiętano. Biada chrześcianom, jeżliby seraskier z wojskiem swojem poniósł klęskę, lub gdyby jaki muzułmanin dawnego hartu przyszedł szczególnym wypadkiem choćby na krótki tylko czas do władzy.

W Tuzla pozostał załogą Mustafa Basza Melemendsi z 2 taborami i kilkoma działami.

Seraskier wyruszyć ma temi dniami z wojskiem swem na Kognica do Hercegowiny. Dostarczono już potrzebną w tej mierze ilość koni jucznych i transportowych. Zabierze on z sobą zapewne trzy tabory z 10 działami; dwa tabory i Arnauci stoją w Kognica pod wodzą Skander Beja, a w Trebigne oczekuje przybycia seraskiera nowy wezyr Bośnii Hajreddin Basza z 1000 żołnierzy i kilkoma działami, poczem rozpocząć się mają dalsze operacye wojenne.

Wiadomość o poddaniu się Kawas Baszy nie sprawdza się, mimo to, iż wyszła od komendanta Abdi Basza. W Mostar znajduje się dziewięć nowych z wszelkiemi potrzebami dział w ręku rokoszan; amunicyę dostarczył Ali Basza.

Z Albanii przyszedł w pomoc Hajreddinowi Baszy oddział nowo zaciężnych Arnautów. *(Rchszg.)*

— Z **Bośnii** donoszą: 19. z. m. odbyła się w Sarajewo mała parada wojskowa, poczem wojsko defilowało przez miasto i plac targowy. Ibrahim-Basza jechał z przodu. Dla zrobienia demonstracyi i okazania wojsku niechęci swojej pozostało wielu Turków podczas przechodu na swych siedzeniach za kramem, kiedy wedle zwyczaju powstać byli powinni. Ibrahim-Basza kazał ich natychmiast uwięzić i skazał na znaczną chłostę, co wielką senzacyę zrobiło, i krnąbrnych przekonało Turków, że znaczenie ich już się cokolwiek zmniejszyło. Rozumie się, że postępowanie takie oburza tem bardziej fanatycznych muzułmanów. Dla całego kraju między Bosną i Driną — do czego także dystrykta Dervent, Tuzla, Zwornik i Gradacacz należą — ustanowiono teraz administracyę centralną z siedzibą w Tuzli, jako najważniejszym punkcie Posawiny. Szefem jej mianowany został jenerał Mustafa-Basza Melemendsi. *(Rchszg.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Tarnopolskim.)

Tarnopol, 3. grudnia. Od 16. do 31. grudnia płacono na targach w Tarnopolu, Trembowli i Zbarażu w przecięciu za korzec pszenicy 20r.—20r.—16r.45k.; żyta 17r.8k.—12r.40k.—13r.15k.; jęczmienia 11r.24k.—8r.5k.—10r.; owsa 4r.48k.—5r.—4r.4k.; hreczki 12r.—6r.—9r.45k.; kartofli 5r.—2r.30k.—3r.12k. Cetnar siana kosztował 3r.30k.—3r.—5r.; wełny 225r.—0—202r.30k.; nasienia konicza tylko w Tarnopolu 45r. Sąg drzewa twardego 30r.—9r.—18r.45k., miękkiego 24r.—8r.—16r.15k. — Funt mięsa wołowego sprzedawano po 9k.—8k.—6½k. i garniec okowity po 3r.35k.—4r.—2r.55k. w. w.

Kurs lwowski.

Dnia 9. stycznia.		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	50	5	54
Dukat cesarski	" "	5	53	5	58
Półimperyał zł. rosyjski	" "	10	10	10	14
Rubel śr. rosyjski	" "	1	58	1	59
Talar pruski	" "	1	49	1	50
Polski kurant i pięciozłotówk	" "	1	28	1	30
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	" "	91	15	91	55

(Kurs wekslowy wiedeński z 4. stycznia.)

Amsterdam 179 l. 2. m. Augsburg 129½ l. uso. Frankfurt 129 l. 3. m. Genua 147 p. 2. m. Hamburg 190¾ l. 2. m. Liworno 124 l. 2. m. Londyn 12.30. l. 3. m. Medyolan —. Paryż 151 p. 2. m. Agio duk. ces 31¼. Napol. 10.5. Szuf. 17.20. Agio srebra —.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8. stycznia.

Baron Czechowicz Piotr, z Gródka. — PP. Pohorecki Feliks, z Sanoka. — Łączyński Józef, z Batiatycz. — Winnicki Tytus, z Liska. — Romaszkan Michał, z Laszek. — Domaradzki Seweryn, z Stanimirza.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 8. stycznia.

PP. Wiktor i Teofil Gumowscy, do Przemyśla. — Bogdanowicz Maksymilian, do Przemiwółek. — Bogdanowicz Marceli, do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 8. stycznia.

Pora	Barometr wmierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ‴ ⁗				
6 god. zr.	27 10 0	0°	+ 1°	zachodni	pochm. mgła śnieg
2 god. zr.	27 10 4	+ 1°	— 1,8°	"	" deszcz
10 g. w.	27 10 9	— 1,8°		północ.-zachodni	" mgła

TEATR.

Dziś: opera niem.: „**Marie von Rohan.**"

Przejeżdżał temi dniami przez Lwów z powrotem pan *Gordon Cumming*, Szkot, ten sam, który tędy pod jesień spieszył na łowy w lasy Bukowińskie, a w publiczności ulicznej wzniecał ciekawość swym strojem narodowym (Obacz Nr. 220 r. z.). Bawiąc tu teraz dni kilka, pokazywał w kasynie narodowym wydaną biografię życia swego, a raczej hystoryę wypraw łowieckich, w których odgrywał rolę Nemroda. Nie uwłaczamy bynajmniej tradycyi p. Münchhausen, ale tu wyczytaliśmy zadziwiające dowody śmiałości w walkach z bestyami i wężami. Szczególnie walka ze smokiem „Boa" coś osobliwszego. Raz tam na puszczach afrykańskich czyli amerykańskich, to jest tam, gdzie się te płazy wywodzą, p. Cumming w pogoni za płazami, postrzega olbrzymiego węża, jak się tuż prześlizga za skałę. Skóra na nim prześliczna! czyż godzi się na to zezwolić, by miała zdobić ścierwiska Boy, a nie gabinet łowiecki p. Gordon? Ale jak tu zrobić? Ugodzić kulą? łatwo; ale nadpsuje się skóra i spełznie cała ozdoba. P. Gordon w skok do drzewa, wyrzyna tęgi kostur na ośm stóp i bierze się gołorącz w zapasy ze smokiem, i tak powiada: „Pochwyciwszy Boę za ogon, siliłem się wyciągnąć ją na pole z jamy, ale na próżno; skóra jej z cielskiem kurczyła się w pierścienie coraz mocniej i mocniej, i ani z miejsca ruszyć bestyi nie można było. Nakoniec chwytam za rąbek pierścienia gdzieś w połowie ścierwa, i z moim Kleinbay (służącym) zaczynamy co siła wywlekać smoka." — Tu idzie obrazek przedstawiający w wizerunku całą tę scenę uległości węża pod napaścią strzelecką, ku sławie i słynności bohatyrstwa łowieckiego. — „Gdy tedy smok, mówi dalej, poczuł że to nie żarty, rozdyma nagle swoje pierścienie, zwraca pierunem łeb ku nam, i rozdziawia ogromną paszczę jak może najszerzej. I ledwo-m miał czas usunąć się cokolwiek, już bestya wyskoczyła z dziury, a za drugim susem naciągnęła się już na ośm stóp do dziesięciu i kłapnęła szczękami w to miejsce gdzie stałem przed chwilą, może tylko na jedną stopę chybiło od mego gołego uda. Odskoczyłem, chwyciłem za kostur i zacząłem ją okładać. Smok zatem w nogi co mógł najspieszniej; a że tam znał się doskonale z lokalnością, więc gonił ku skałom, ażeby z pola umknąć, ale na drogę udało mi się poczęstować go w łeb kilka razy. Nic to mu przecie do ucieczki nie przeszkadzało, owszem dopadł błocka i chciał przesadzić, tu dopiero zacząłem go przyzwoicie okładać, aż stanął i ruszyć nie mógł. Wtedy powiesiliśmy go za łeb na gałąź; zdawało się że zdechł, ale gdy w kwadrans zaczęliśmy go łupić, wziął szybać sobą i wykręcać na różne a różne sposoby. Wąż ten miał stóp czternaście."

Przeszłego tygodnia zagorzało troje ludzi w domu pod Nrem 227 ¾; dwie osób: Sebastyan Kietz i Barbara Głodowska śmiertelnie, trzecią służącę odratowano. Pod noc napalili w piecyku blaszanym, a kładąc się spać, zamknęli drzwiczki zawcześnie.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** Z c. k. galic. drukarni rządowej.